

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 grudnia 2016 r., wniesionym do Sądu Okręgowego w Krakowie, powodowie, w tym A. F. (1) i N. F. (1), zażądali w szczególności zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W.:

- 1) na rzecz powódki A. F. (1) – kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty,
- 2) na rzecz powódki N. F. (1) – kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu pozwanemu do dnia zapłaty,
- 3) na rzecz powodów – zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 18 stycznia 2017 r. (k. 73), Sąd Okręgowy stwierdził swą niewładność rzeczową i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie, w zakresie roszczeń A. F. (1), N. F. (1) oraz B. F..

Zarządzeniem z dnia 14 marca 2018 r. (k. 155), przewodniczący zwrócił pozew w zakresie roszczeń B. F.. Zarządzenie stało się prawomocne. Nowy pozew, wniesiony następnie przez B. F., został odrębnie zarejestrowany i podlega rozpoznaniu w innym postępowaniu (k. 161, 162).

W odpowiedzi na pozew (k. 164-165rew.), pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, obciążenie powódek kosztami procesu i zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Ostatecznie (k. 225rew.), powódki zmodyfikowały tylko żądanie zwrotu kosztów procesu, wnosząc o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o nieobciążanie powódek kosztami postępowania.

Pozwany nie zmienił swego stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 sierpnia 2014 r. ok. godz. 17:30, w K. na ul. (...) kierująca pojazdem N. (...) nr rej. (...) nie zachowała szczególnej ostrożności zbliżając się do przejścia dla pieszych i w sposób niedostateczny obserwowała teren – przedpole jedni, w wyniku czego z opóźnieniem zauważyła pieszą M. P. i w następstwie podjęła nieskuteczny manewr hamowania, doprowadzając do potrącenia pieszej, w rezultacie czego piesza doznała wielonarządowych obrażeń ciała z zatorowością tłuszczową, co spowodowało zgon M. P. w dniu 15 sierpnia 2014 r. (okoliczności bezsporne, wskazane twierdzeniami powódek – k. 5, kopia aktu zgonu – k. 35).

We wskazanej dacie, pojazd prowadzony przez E. S. objęty był umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W. (okoliczność bezsporna, wskazana twierdzeniem powódek – k. 5).

M. P., urodzona w (...) r., zamieszkała w K., była matką powódki A. F. (1), urodzonej w (...) r., z zawodu urzędnika, a babcią powódki N. F. (1), urodzonej w (...) r., z zawodu trenera gimnastycznego. Powódki zamieszkują w W. (okoliczności bezsporne, kopia aktu zgonu – k. 35). Mimo odległości między miejscami zamieszkania, M. P. i jej córki z rodzinami zawsze starali się wspólnie spędzać święta, naprzemiennie w K. i W.. M. P. była inicjatorką wspólnego odbywania praktyk religijnych, związanych ze świętami (zeznania powódki A. F. – k. 225, zeznania świadka S. F. – k. 180rew.-181rew.).

M. P. z wzajemnością wspierała córkę, a przez opiekę i szacunek okazywane swoim rodziców przekazała A. F. (1) wzorzec analogicznego postępowania wobec jej rodziców. Pomagała córce w opiece nad jej dziećmi, gdy były one małe, w szczególności zabierała je na wyjazdy nad morze w maju, a w góry sierpniu. W okresie, gdy powódka na kilka lat wyjechała do Anglii, M. P. pomagała zięciowi w ten sposób, że przyjeżdżała, przygotowywała posiłki i zajmowała się dziećmi. M. P. częściej niż raz w tygodniu rozmawiała telefonicznie z córką, a co najmniej kilka razy w roku przyjeżdżała do niej na dwa-trzy tygodnie. Przyjazdy te były częstsze po śmierci męża M. P., to jest od 2006 r. Co najmniej raz w roku, powódka A. F. (1) jeździła z wizytami do matki (zeznania powódek: A. F. – k. 224rew., N. F. – k. 225rew.).

N. F. (1) telefonicznie kontaktowała się z babcią ok. dwa razy w miesiącu, odbywając kurtuazyjne rozmowy. W okresach wakacyjnych przyjeżdżała do babci i zamieszkiwała z nią przez okres do miesiąca, mniej więcej połowę czasu spędzając z babcią, a drugą połowę przeznaczając na inne aktywności. Odwiedzała również babcię w długie weekendy majowe. M. P. często mówiła powódce, że ją kocha (zeznania powódki N. F. – k. 225-225rew.). O ile rodzice skupiali się na stawianiu N. F. (1) różnego rodzaju wymagań, to babcia preferowała okazywanie uczuć, bez stawiania wymagań. N. F. (1) uznawała babcię za powiernika, któremu można wszystko powiedzieć (zeznania świadka S. F. – k. 181rew.).

A. F. (1), powziąwszy wiadomość o wypadku z udziałem matki, w dniu 14 sierpnia 2014 r. przyjechała z mężem do K. i odwiedziła matkę w szpitalu, na oddziale intensywnej opieki medycznej. M. P. była wtedy przytomna, dlatego powódka zdołała z nią krótko porozmawiać. Powódka była przekonana, że stan jej matki poprawia się, a nie została poinformowana, że istnieje realne zagrożenie zgonem. W dniu 15 sierpnia 2014 r. powódka z siostrą zastanawiały się, jak zorganizować opiekę nad matką. Ok. godz. 8:30, powódka została jednak telefonicznie powiadomiona przez lekarza, że w godzinach rannych nastąpił zgon M. P. (zeznania powódki A. F. – k. 224rew., zeznania świadka S. F. – k. 180rew.).

N. F. (1), dowiedziawszy się o wypadku w trakcie odbywanego szkolenia instruktora w ramach obozu szkoleniowego, opuściła obóz i pojechała do rodziców (zeznania powódki N. F. – k. 225).

Śmierć M. P. była dla obu powódek szokiem i traumatycznym przeżyciem, miała negatywny wpływ na ich psychikę, wywołała u nich poczucie straty, cierpienie, osamotnienie, lęk. Obie powódki były silnie związane uczuciowo z M. P., a jej śmierć odebrały jako stratę bardzo bliskiej im osoby, od której uzyskiwały wsparcie, miłość, akceptację i pomoc. Obie powódki zamknęły się w sobie, nie chciały korzystać z terapii psychologicznej, natomiast stratę kompensowały sobie ucieczką: w pracę – w przypadku N. F. (1) oraz w praktyki religijne – w przypadku A. F. (1). Mimo upływu czasu, powódki nie pogodziły się ze śmiercią M. P. (opinia biegłej B. J. – k. 198).

Pogrzeb M. P. organizowali siostra i szwagier powódki A. F. (1) – powódka nie była w stanie się w to zaangażować (zeznania powódki A. F. – k. 224rew.-225). Obie powódki uczestniczyły w pogrzebie, który był bardzo trudnym przeżyciem zwłaszcza dla A. F. (1) (zeznania świadka S. F. – k. 181).

Na skutek przeżyć związanych ze śmiercią matki, powódka A. F. (1) stała się płacziwa, drażliwa i nerwowa, co występuje nawet do chwili obecnej. Mąż i dzieci byli jednak dla niej wyrozumiali i wspierali ją psychicznie. Nie wystąpił natomiast negatywny wpływ doznanych przez powódkę przeżyć na jej pracę zawodową (zeznania powódki A. F. – k. 224rew.-225, zeznania świadka S. F. – k. 181-181rew.).

Powódka N. F. (1) ma wsparcie w swym ojcu (opinia biegłej B. J. – k. 197). Śmierć babci ostatecznie nie wywołała negatywnego wpływu na jej codzienne funkcjonowanie, w tym pracę zawodową (zeznania powódki N. F. – k. 225).

Przez rok po śmierci M. P., powódki odbywały tradycyjną żałobę, nosząc ciemniejsze ubrania i nie uczestnicząc w imprezach towarzyskich. Powódki odwiedzają grób M. P. gdy przebywają w K.. Zamawiają też msze w jej intencji, podczas których gromadzi się cała rodzina. Posiadają fotografie M. P. (zeznania powódek: A. F. – k. 225, N. F. – k. 225rew., świadka S. F. – k. 181rew.).

Pozwany wypłacił powódce A. F. (1), tytułem zadośćuczynienia, kwotę 10.000 zł (okoliczność bezsporna, wskazana twierdzeniami powódek – k. 6). Odmówił natomiast wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki N. F. (1) (okoliczność bezsporna, wskazana twierdzeniem pozwanego – k. 164rew.).

Powyższy stan faktyczny ustalony został w oparciu o okoliczności bezsporne, a także na podstawie:

Sąd poczynił następującą ocenę materiału dowodowego:

Do identyfikacji rodzaju i charakteru rzeczywistych więzi powódek z – odpowiednio – matką i babcią, a także skutków śmierci M. P. w sferze przeżyć psychicznych i funkcjonowania powódek w ich dalszym życiu, konieczne było odwołanie się do wiadomości specjalnych, a zatem i do opinii biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.) ze sfery psychologii.

Stała biegła sądowa B. J. (2) dysponowała konieczną wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Brak przy tym przesłanek do kwestionowania rzetelności, obiektywizmu lub bezstronności biegłej. Sama opinia jest natomiast pełna, jasna i pozbawiona wewnętrznych sprzeczności.

Sąd określił stronom (k. 201) dwutygodniowy termin do przedstawienia na piśmie wszelkich twierdzeń, zarzutów i dowodów co do opinii – pod rygorem pominięcia spóźnionych twierdzeń, zarzutów i dowodów.

Zastrzeżenia wniosła tylko strona pozwana (k. 210). W zastrzeżeniach tych, pozwany ograniczył się jednak do podejmowania prób wdawania się w merytoryczną polemikę z biegłą, w szczególności w zakresie przyjętej metodologii badań. Taka taktyka pozwanego jest z gruntu chybiona.

Podkreślić trzeba, że opinia biegłego jest dowodem, natomiast polemiczne wywody strony są tylko twierdzeniami, wymagającymi dowodu. Co więcej, w zakresie wymagającym odwołania się do wiadomości specjalnych, dowód z opinii biegłego może zostać wzruszony wyłącznie dowodem z innej opinii tego samego lub innego biegłego, ewentualnie dowodem z opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego.

Strona pozwana nie zgłosiła jednak stosownego wniosku dowodowego – mimo, że nie tylko korzystała z usług zawodowego pełnomocnika, ale też, jako największy ubezpieczyciel w Polsce, z pewnością dysponowała bardzo bogatym doświadczeniem procesowym w sprawach podobnych do niniejszej.

Nie było natomiast pola na inicjatywę dowodową Sądu na korzyść pozwanego (art. 232 zd. drugie k.p.c.).

W przypadkach, gdy oczywiste jest, że stwierdzenie danej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, to sąd nie powinien działać z urzędu w tym względzie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 lutego 2015 r., VI ACA 601/14, LEX nr 1668715).

Co więcej, w warunkach, gdy pozwany korzystał z usług zawodowego pełnomocnika, to zastępowanie inicjatywy dowodowej pozwanego przez Sąd, działający z urzędu, prowadziłyby nie tylko do powstania uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności Sądu, ale wprost do naruszenia konstytucyjnego prawa powódek do bezstronnego sądu i odpowiadającego temu prawu obowiązku Sądu do przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, wyrok SN z dnia 26 marca 2009 r., I CSK 415/08, LEX nr 577152).

W rezultacie, polemiczne względem opinii biegłego twierdzenia strony pozwanej uznać trzeba za całkowicie gołosłowne i w rezultacie pozbawione znaczenia dla sprawy.

Zeznania stron i świadka nie wzbudziły istotnych zastrzeżeń co do swej wiarygodności. Pozostały materiał dowodowy miał drugorzędne znaczenie, dotycząc okoliczności, które w zasadzie były bezsporne między stronami.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.).

Nie budzi przy tym wątpliwości, że za zapłatę świadczenia z tego tytułu odpowiedzialny jest pozwany, jako ubezpieczyciel pojazdu sprawcy wypadku z dnia 13 sierpnia 2014 r. W ustalonych okolicznościach faktycznych, nie może też budzić wątpliwości, że powód należy do kręgu najbliższych członków rodziny swego zmarłego brata.

Kwestia przynależności do kręgu najbliższych członków rodziny M. P. budziła zastrzeżenia pozwanego tylko w odniesieniu do powódki N. F. (1). Zastrzeżenia te są jednak bezzasadne.

Powódka jest dla zmarłej zstępną drugiego stopnia. Relacja między dziadkami a wnukami może oczywiście wyglądać rozmaicie, jednak w przypadku powódki i jej babci, relacja ta znacząco przewyższała typową i standardową.

Przede wszystkim, rodzina M. P. była generalnie zżyta i spojona regularnymi rytuałami, jak wspólne – mimo znacznej odległości miejsc zamieszkania – spędzanie świąt, co najmniej kilkukrotne w roku odwiedziny połączone z kilkutygodniowym pobytem i wspólnymi aktywnościami, czy częste rozmowy telefoniczne. Co więcej, w okresie małoletności N. F. (1) i kilkuletniego wyjazdu jej matki do Anglii, M. P. pomagała w opiece nad wnuczką. Odbываła też wspólne z nią regularne wyjazdy wypoczynkowe w okresach wakacji i weekendów majowych. Gdy natomiast N. F. (1) była starsza, to w analogicznych okresach odwiedzała babcię, w szczególności w wakacje zamieszkiwała u niej przez okres do miesiąca i spędzała z nią czas. M. P. wielokrotnie mówiła wnuczce o uczuciach, jakie do niej żywi, zaś N. F. (1) postrzegała babcię jako powiernika, któremu może wszystko powiedzieć.

Wreszcie, co kluczowe, zwrócić trzeba uwagę na zidentyfikowaną przez biegłego psychologa reakcję N. F. (1) na śmierć babci.

Przytoczone okoliczności wskazują wyraźnie, że więź uczuciowa między N. F. (1) a M. P. była na tyle ponadstandardowo silna, że N. F. (1) należy tu uznać za najbliższego członka rodziny w rozumieniu 446 § 4 k.c.

Tylko częściowo zasadne są zastrzeżenia pozwanego co do wysokości dochodzonych należności.

Odpowiednia suma zadośćuczynienia nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (odpowiednio wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354).

Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Z tych przyczyn sąd jest zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2008 r., I ACa 1150-06, LEX nr 470267).

Sam pozwany przyznał – choć jest to w zaistniałej sytuacji truizmem – że obie powódki „spotkała tragedia” (k. 164rew.).

Spośród powódek, największej krzywdy w związku ze śmiercią M. P. doznała jednak A. F. (1).

Wziąć tu trzeba pod uwagę przede wszystkim szczególny charakter więzi uczuciowej między rodzicem a dzieckiem. Wiąż taka, w przypadku dziecka które osiągnie dojrzałość, zmienia swój charakter, co wcale jednak nie musi oznaczać jej znaczącego osłabienia. Ustalony schemat funkcjonowania rodziny powódki, z wyraźnie widocznym, regularnym, wieloaspektowym i utrwalonym kultywowaniem wielopokoleniowych więzi, a w dodatku z przejęciem przez powódkę – zaszczipionego jej przez matkę – wzorca szacunku i opieki nad rodzicami, a z drugiej strony z chętnym świadczeniem

pomocy przez matkę powódce w różnych życiowych sprawach, pozwala uznać więź powódki z matką za bardzo silną, co oczywiście potęgowało negatywne przeżycia psychiczne gdy matka powódki zmarła. W dodatku M. P. była w 2014 r. jedynym żyjącym rodzicem powódki.

Krzywda powódki była tym większa, że zgon matki był niespodziewany. Silnie negatywne zaskoczenie powódki nastąpiło zresztą dwukrotnie. Najpierw powódka dowiedziała się o samym wypadku, co już wiązało się z oczywistym stresem i poczuciem niepewności. Następnie jednak, odwiedzając matkę po wypadku i nawet rozmawiając z nią, powódka była przekonana, że stan matki poprawia się i nawet jeszcze na początku kolejnego dnia zastanawiała się z siostrą, jak zapewnić matce opiekę – by nagle uzyskać telefoniczną informację o zgonie.

Jak ustalono na podstawie opinii biegłego, śmierć matki była dla powódki szokiem i traumatycznym przeżyciem, miała negatywny wpływ na jej psychikę, wywołała u niej poczucie straty, cierpienie, osamotnienie, lęk, poczucie utraty bardzo bliskiej osoby, zamknięcie się w sobie i ucieczkę w praktyki religijne. Na tym tle powstała u powódki nerwowość, negatywnie wpływająca na jej życie rodzinne.

Potwierdza to, że krzywda doznana przez powódkę była znaczna.

Z drugiej jednak strony mieć należy na uwadze, że w chwili śmierci matki, powódka A. F. (1) była osobą dojrzałą, w sile wieku, która zdążyła już nie tylko założyć rodzinę, ale też wychować swoje dzieci. Krzywda związana ze śmiercią rodzica jest natomiast większa, gdy doznaje jej osoba dopiero rozpoczynająca swą drogę życiową, a tym bardziej małoletnia.

Co więcej, choć powódka uzyskiwała wsparcie od matki, to założywszy rodzinę i wychowawszy dzieci, miała prawo oczekiwać wsparcia i pomocy w pierwszej kolejności od swego męża i dzieci (zresztą jak wskazują nawet jej zeznania, wsparcie takie rzeczywiście otrzymała). Z tego punktu widzenia, wsparcie uzyskiwane od rodzica zmniejsza swe znaczenie. Krzywda, doznana przez powódkę, jest zatem znacząco niższa niż w przypadku osoby, która utraciłaby rodzica będąc osobą samotną lub bezdzietną.

Rozmiar krzywdy byłby większy również, gdyby ujemne przeżycia związane ze śmiercią matki doprowadziły do trwałej lub długotrwałej dezorganizacji funkcjonowania powódki w życiu rodzinnym, zawodowym lub społecznym. Poczynione ustalenia wskazują wprawdzie, że negatywny wpływ na życie rodzinne istniał i do pewnego stopnia istnieje do chwili obecnej, lecz był i jest niwelowany wyrozumiałością męża i dzieci powódki, a w żadnym wypadku nie doprowadził do rozkładu rodziny. Rodzina powódki, mimo poniesionej straty, pozostaje zintegrowana, a wręcz przybierające różne formy wspólne kultywowanie pamięci o zmarłej M. P. wzmacnia więzi rodzinne. Nie stwierdzono natomiast znacząco negatywnego wpływu śmierci matki powódki na życie zawodowe powódki lub jej funkcjonowanie w społeczeństwie.

W rezultacie, za odpowiednią sumę zadośćuczynienia Sąd uznał kwotę 30.000 zł. Z uwzględnieniem dokonanej już przez pozwanego zapłaty kwoty 10.000 zł z tego tytułu, do uiszczenia pozostała pozwanemu kwota 20.000 zł z odsetkami (art. 481 § 1 i 2 k.c.).

Krzywda doznana przez N. F. (1) jest również znacząca, choć istotnie mniejsza niż u jej matki.

W chwili śmierci babci, powódka była osobą młodą, jeszcze uczącą się, stanu wolnego i bezdzietną. Na tym etapie życia, relacja z babcią była dla powódki istotna, w szczególności zaspokajała potrzeby uczuciowe, w sytuacji, gdy rodzice powódki skupiali się na stawianiu jej wymagań, zaś babcia demonstrowała wobec niej uczucia, nie wymagania. Powódka postrzegała też babcię jako powiernika, wobec którego może być całkowicie szczerą i spędzała z nią stosunkowo dużo – w kontekście odległości dzielącej ich miejsca zamieszkania – czasu, w szczególności podczas wakacji zamieszkiwała z nią przez okres do miesiąca.

Przerwanie tej więzi, związane ze śmiercią babci, było dla powódki bardzo dotkliwie.

Ustalenia poczynione na podstawie opinii biegłego wskazują, że także dla tej powódki śmierć M. P. była szokiem i traumatycznym przeżyciem, miała negatywny wpływ na psychikę, wywołała poczucie straty, cierpienie, osamotnienie, lęk, poczucie utraty bardzo bliskiej osoby, zamknięcie się w sobie i ucieczkę – w tym przypadku w pracę.

Logicznym dopełnieniem obrazu doznanej krzywdy jest kultywowanie także i przez tę powódkę pamięci zmarłej.

Z drugiej strony pamiętać należy, że stopień pokrewieństwa w przypadku powódki N. F. (1) jest dalszy. Co więcej, inaczej niż w przypadku A. F. (1), oboje rodzice N. F. (1) żyją i od nich może w pierwszej kolejności oczekiwać wsparcia. Poczynione ustalenia wskazują zresztą, że powódka realnie ma wsparcie w swoim ojcu. Przeżycia związane ze śmiercią M. P. nie wygenerowały u N. F. (1) zachowań znacząco negatywnie wpływających na życie rodzinne, a nie wywarły jakiegokolwiek negatywnego wpływu na jej karierę zawodową lub funkcjonowanie w społeczeństwie. Wreszcie, wraz z zakończeniem kształcenia, pełnym usamodzielnieniem się powódki i charakterystycznym dla tego etapu stałym poszerzaniem zasobu jej doświadczenia życiowego, brak wsparcia ze strony babci stopniowo lecz konsekwentnie traci na znaczeniu. Tego rodzaju zmiana sytuacji życiowej nie jest natomiast dostrzegalna u A. F. (1).

Za odpowiednią sumę zadośćuczynienia w przypadku N. F. (1) Sąd uznał w rezultacie kwotę 10.000 zł, powiększoną o żądane odsetki.

Niezrozumiałym i całkowicie nieprzekonującym jest wywód pozwanego, że rolą obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego pozostaje co do zasady likwidacja bezpośrednich skutków wypadku, co zdaniem pozwanego ma być czynnikiem, przemawiającym za utrzymywaniem świadczeń dla osób „pośrednio poszkodowanych” w rozsądnych granicach. Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje niewątpliwie krzywdę, której kompensacji służy art. 446 § 4 k.c. Nie ma natomiast – poza nieobjętą sporem w niniejszej sprawie kwestią tzw. sumy gwarancyjnej ubezpieczenia – jakichkolwiek podstaw prawnych do obniżenia należnego zadośćuczynienia z tej tylko przyczyny, że roszczenie skierowane jest przeciw ubezpieczycielowi sprawcy, a nie bezpośrednio przeciw sprawcy. Notabene w kontekście regulacji art. 440 k.c. a contrario i wobec możliwości płatniczych ubezpieczyciela, bronić by nawet można było tezy dokładnie przeciwnej względem sugestii pozwanego.

Powództwo A. F. (1) zostało uwzględnione tylko w 2/7. W sprawach o zadośćuczynienie nie można jednak rozliczać kosztów procesu opierając się tylko na prostym, bezkrytycznym zastosowaniu arytmetycznych wskaźników stopnia wygrania i przegrania procesu przez powoda, stosownie do dyspozycji art. 100 zd. pierwsze k.p.c. Pamiętać bowiem trzeba, że wysokość zadośćuczynienia zależy od uznania Sądu i dlatego powód nie ma możliwości precyzyjnej identyfikacji wartości roszczenia przed momentem wyrokowania. Mając dodatkowo na uwadze, że powódka A. F. (1) oprócz kosztów własnego zastępstwa procesowego poniosła jeszcze opłatę od pozwu w kwocie 3.500 zł oraz zaliczki na wynagrodzenie i wydatki biegłego, wykorzystanej do kwoty 916 zł (k. 184 w zw. z k. 205), a pozwany poniósł tylko koszty swego zastępstwa procesowego, Sąd zdecydował o wzajemnym zniesieniu kosztów między wskazaną powódką a pozwanym, na podstawie art. 100 zd. drugie in fine w zw. z zd. pierwszym in. fine k.p.c.

W odniesieniu do N. F. (1), której powództwo zostało uwzględnione w połowie, i tu rozliczenie kosztów przeprowadzono zgodnie z dyspozycją art. 100 zd. pierwsze k.p.c., obciążając każdą ze stron poniesionymi przez nią kosztami zastępstwa procesowego i zasądzając od pozwanego na rzecz powódki połowę uiszczoną przez powódkę opłaty od pozwu, to jest kwotę 500 zł.

Niewykorzystana część uiszczoną przez powódkę A. F. (1) zaliczki, wynosząca 84 zł (k. 184 w zw. z k. 205), należało z urzędu zwrócić wskazanej powódce (art. 84 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, t. jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 1025 ze zm.).

Wobec powyższego, Sąd orzekł jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

Doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem pełnomocnikowi pozwanego.